

Cyberprzemoc w czasach zarazy

Problem cyberprzemocy, czyli przemocy z użyciem technologii informacyjnych i komunikacyjnych, nie jest nowy. Inne nazwy tego zjawiska to: nękanie internetowe, cyberdręczenie, prześladowanie i mobbing elektroniczny. Jego celem jest skrzywdzenie innej osoby. W okresie zdalnego nauczania cyberprzemoc kwitnie. Przybiera nowe, bardziej wyrafinowane formy. Dowiedz się, co sprzyja jej rozprzestrzenianiu się, a co ją blokuje. Przeczytaj również: Dzieci sieci, czyli rozwiązywanie współczesnych problemów cyberuzależnienia i cyberprzemocy.

Z artykułu dowiesz się m.in.:

- Czym jest cyberprzemoc
- Jak pandemia wpływa na narastanie problemu cyberprzemocy
- Kim jest ofiara cyberprzemocy
- Jak zabezpieczać lekcje online
- Gdzie zgłaszać incydenty i niepokojące zjawiska

Sprawcy stosują różnorodne formy dręczenia ofiar:

- straszenie, szantażowania lub wymuszanie określonych działań,
- wulgarne i złośliwe komentowanie zdjęć i wpisów,
- przechwycenie profilu, poczty i telefonu w celu podszywania się pod inne osoby,
- zgłaszanie fikcyjnych nadużyć do moderatorów,
- przerabianie i publikowanie ośmieszających zdjęć lub filmów z wizerunkiem (udziałem) ofiary,
- zamieszczanie danych personalnych i zdjęć na portalach randkowych,
- ujawnianie sekretów,
- kradzież i przejęcie zasobów (np. w grze).

Problem narasta

Izolacja sprzyja eskalacji cyberprzemocy, bo dzieci i młodzież spędzają całe dni przy komputerze i telefonie. Nikt nie jest w stanie stale kontrolować, co robią. Nauczyciele są daleko, norm i sankcji nie trzeba się więc za bardzo obawiać. Rodzicom zawsze można powiedzieć, że jest dodatkowa lekcja, zadanie domowe, albo że trzeba sprawdzić plan lekcji. Sprawcy mają większe niż dotychczas poczucie wolności i bezkarności, a stały dostęp do internetu umożliwia intensyfikację niepożądanych zachowań. Wiedzą, że można ich „namierzyć”, ale wiedzą także, że nauczyciele są zbyt zajęci, aby zajmować się pojedynczymi przypadkami nękania. Zresztą, wielu z nich nadal dość nieudolnie posługuje się narzędziami technologii informacyjnej, trudniej im więc np. zabezpieczyć dowody. Przy wyłączonych w czasie lekcji kamerach i mikrofonach trudniej jest zidentyfikować sprawców.

Pojawiły się także nowe okoliczności: cyberprzemoc jest stosowana podczas zajęć edukacyjnych. W szkole ofiary były (w miarę) bezpieczne, bo sprawcy musieli uczestniczyć w lekcjach. Teraz, gdy lekcje odbywają się przez internet, można gnębić innych przez cały dzień. Ofiarami padają nie tylko uczniowie, ale także ich rodziny (np. młodsze rodzeństwo) oraz nauczyciele prowadzący zajęcia online. Przypadki obrażania, wyśmiewania i

zawstydzania nauczycieli są coraz częstsze. W internecie można znaleźć zdjęcia i filmiki pokazujące poczynania sprawców w czasie zdalnych lekcji.

Droga do przemocy

Jak widać, sprawcy cyberprzemocy coraz bardziej poszerzają spektrum swoich działań. Wydaje się, że czują się także bardziej bezkarni. Być może dlatego, że w otoczeniu domowym konsekwencje w postaci ujawnienia i nałożenia sankcji wydają się odległe, a nawet nierealistyczne. Jest też więcej czasu na wymyślanie nowych, bardziej wyrafinowanych form dręczenia.

Jakie są przyczyny stosowania cyberprzemocy?

- potrzeba uwagi i uznania ze strony otoczenia – obserwatorzy cyberprzemocy wyrażają swój podziw licznymi lajkami w mediach społecznościowych, a liczba wejść na YouTube świadczy o popularności sprawcy, który czuje się zauważony, ważny i wyjątkowy,
- niemożność panowania nad własnymi trudnymi emocjami – sprawca nie potrafi ich rozpoznawać, opanowywać i rozładowywać w bezpieczny dla otoczenia sposób,
- brak umiejętności rozpoznawania emocji innych – dręczyciel nie odczuwa empatii, nie rozumie, co przeżywa ofiara; często odcina się od czucia czegokolwiek,
- brak wglądu we własne postępowanie – sprawca nie rozumie szkodliwości swoich czynów ani ich konsekwencji dla ofiary, nie łączy swoich działań z ich przykrymi następstwami,
- naśladownictwo – dzieci i młodzież naśladują tych, którzy im imponują oraz tych, którzy cieszą się popularnością; jeśli podziwiają sprawcę cyberprzemocy, mogą pójść w jego ślady
- brak hamulców moralnych – sprawca nie kontroluje się, nie uruchamia mechanizmów hamujących przemoc,
- samoobrona – atakowanie innych chroni przed stanieniem się ofiarą; lęk przed zranieniem popycha do dręczenia innych,
- słaba odporność na stres – sprawca nie potrafi radzić sobie konstruktywnie z nagromadzonym napięciem (stresem szkolnym, sytuacją rodzinną, izolacją), więc przekierowuje swoją złość i agresję na innych,
- nuda – skoro nie można spotykać się z rówieśnikami, wychodzić do kina itp., trzeba szukać rozrywki w sieci; poszukiwanie nowych, bardziej wyszukanych sposobów dręczenia ofiar to forma spędzania czasu,
- sadyzm – wielu sprawców czerpie przyjemność z krzywdzenia innych.

Ofiary bardziej udręczone

Podczas gdy sprawcy cyberprzemocy działają coraz szerzej, ofiary czują się jeszcze bardziej opuszczone i przestraszone. Nie mają dokąd uciec, nie mogą z nikim porozmawiać. Nie ma przy nich wychowawcy, pedagoga szkolnego ani dyrektora, który wezwie sprawcę na dywanik. Nawet jeśli uda im się zgromadzić dowody przeciwko prześladowcy, nie mają odwagi przekazać ich dalej. I nie wierzą, że ktoś im pomoże.

Najwięcej informacji o cyberbullyingu posiadają inni członkowie klasy. Przyglądają się (wirtualnie) procesowi dręczenia i niezależnie od tego, co myślą, zazwyczaj nie włączają się w obronę ofiary. W ten sposób tylko przyczyniają się do pogorszenia jej sytuacji.

Ofiara czuje się:

- opuszczona i osamotniona w swoim cierpieniu,
- bezbronna i bezradna,
- przygnębiona lub przestraszona,
- współodpowiedzialna za sytuację („Po co się odzywałem”, „Trzeba było zrobić, co mi kazali”).

Ofiara cyberprzemocy to często starannie wybrana jednostka, która w przeszłości doświadczyła przemocy rówieśniczej. Posiada zatem takie same cechy jak ktoś, kogo dręczono, przerywano i upokarzano w szkole – jest inna, odizolowana, nieśmiała, niepełnosprawna itp. Różnica polega na tym, że dzięki internetowi o jej cierpieniu dowiaduje się znacznie więcej osób.

Niektóre ofiary cyberprzemocy nie wrócą zapewne do szkoły. Zostaną przeniesione do innej placówki, a w najgorszym przypadku popełnią samobójstwo. Nie do wszystkich bowiem uda się dotrzeć na czas. Oprócz świadków i ciekawskiej publiczności przyczyniają się do tego postawy dorosłych. W rodzinie prześladowane dzieci dostają zazwyczaj mało wsparcia i jeszcze mniej uwagi. Rodzice wymagają, krytykują i bagatelizują pierwsze sygnały ostrzegawcze świadczące o tym, że z dzieckiem dzieje się coś niepokojącego. Nierzadko sami są agresywni i stosują przemoc. Gdy dowiadują się o prześladowaniach, reagują emocjonanie: od „Coś ty zrobił, że cię tak nie lubią” do „Ja im pokażę”. Nie pomagają w ten sposób dziecku, raczej okazują własną bezsilność.

Nauczyciele i wychowawcy również późno uświadamiają sobie istnienie problemu. Nie ogarniają jeszcze zdalnego nauczania na tyle dobrze, aby mieć systematyczny kontakt ze wszystkimi uczniami, a tym bardziej wgląd w ich aktualną sytuację osobistą. Wiele zachowań przemocowych po prostu im umyka. W szkole można obserwować uczniów i ich zachowanie, w e-klasie niestety nie zawsze. Ofiary wyłączają kamery, lub udają, że nie mają połączenia internetowego i nie pojawiają się na lekcjach. Unikają kontaktu.

Wsparcie na odległość

Podobnie jak w przypadku „zwykłej” przemocy, także i tu ważne jest trafne określenie problemu oraz szybka i stanowcza interwencja dorosłych: nauczycieli lub rodziców. Trudno stwierdzić, kto jest lepiej przygotowany do tej roli. Cyberprzemoc jest wciąż stosunkowo nowym zjawiskiem, wiele osób w ogóle o niej nie słyszało. Na pewno warto działać wielotorowo, czyli angażować zarówno szkołę jak i rodzinę. Najpierw jednak potrzebna jest edukacja w zakresie profilaktyki, rozpoznawania i przeciwdziałania cyberprzemocy.

Nauczyciele i wychowawcy powinni jak najczęściej rozmawiać z uczniami o zagrożeniach bezpieczeństwie w sieci. Można poświęcić na to całą lekcję, np. wychowawczą. Ale ważne informacje i porady warto wplatać we wszystkie zajęcia zdalne. Jeśli uczniowie mają wysłać mailem pracę domową, trzeba przypomnieć im zasady bezpiecznego korzystania z poczty elektronicznej. Gdy kontaktujemy się z nimi na czacie lub organizujemy live na Facebooku, muszą wiedzieć, co im wolno, a co nie.

Systematyczne sprawdzanie, czy wszyscy uczniowie stosują się do przyjętych zasad, uwrażliwia na odstępstwa od przyjętej normy. Jeśli coś nas zaniepokoi, można założyć, że mamy do czynienia z jakąś formą cyberprzemocy.

Edukowanie nauczycieli, uczniów i rodziców może odbywać się w postaci webinarów prowadzonych przez przeszkolonych specjalistów, np. pedagoga szkolnego, policjanta lub informatyka. Uczestnikom szkoleń warto udostępniać materiały informacyjne, wskazówki oraz listy przydatnych adresów, telefonów i stron internetowych, gdzie mogą uzyskać pomoc. Szkoła może także wysyłać krótkie wiadomości do uczniów i rodziców z informacjami o pojawiających się incydentach (bez ujawniania personaliów zaangażowanych w nie osób) oraz poradami, jak się przed nimi zabezpieczać i gdzie zgłaszać podejrzenia o stosowaniu cyberprzemocy wobec innych członków klasy.

Od czasu do czasu uczniowie i ich rodzice powinni wypowiadać się na temat zagrożeń lub przejawów przemocy w ankietach. Wystarczą trzy-cztery pytania, aby ustalić, czy w klasie dzieje się coś niepokojącego. Warto również zastanowić się, którzy uczniowie uczestniczyli w przeszłości w incydentach przemocowych i starać się pozostawać z nimi w stałym kontakcie, aby ich dyskretnie monitorować.

Praca z ofiarami i sprawcami prawdopodobnie będzie odbywała się zdalnie, choć lepiej byłoby organizować spotkania w szkole lub poradni psychologiczno-pedagogicznej w obecności przygotowanych do tej roli specjalistów. Zatem, w miarę możliwości, należy stwarzać taką możliwość uczniom i ich rodzicom.

Jak zabezpieczać lekcje online

Najczęściej występujące przejawy cyberprzemocy w czasie zajęć online to:

- rajdowanie lekcji (zagłuszanie nauczyciela głośną muzyką, publikowanie brutalnych obrazów)
- nagrywanie nauczyciela i uczniów, a następnie ośmieszanie ich w sieci,
- włamywanie się na prywatne konta społecznościowe lub mailowe nauczycieli i uczniów w celu publikacji osobistych, często intymnych danych o tych osobach.

Poradnik dla nauczycieli - Bezpieczne korzystanie z platform do zdalnej edukacji podpowiada, w jaki sposób nauczyciele mogą zabezpieczać siebie i swoich uczniów przed cyberprzemocą. Oto kilka wskazówek:

- jasno określone zasady lekcji – kto i kiedy ma głos, jak postępować w przypadku problemów technicznych, jak kontaktować się z nauczycielem,
- tworzenie tzw. dedykowanych klas – wysyłanie zaproszeń z linkiem do lekcji wyłącznie do członków klasy na ich adresy mailowe,
- przestrzeganie uczniów przed udostępnianiem linków osobom postronnym oraz przed publikowaniem ich w mediach społecznościowych lub na komunikatorach,
- korzystanie z poczekalni dla uczestników lekcji – możliwość decydowania o tym, kto może uczestniczyć w zajęciach oraz wykluczania osób nie będących członkami klasy,
- wyciszanie uczestników lekcji przez nauczyciela i włączanie mikrofonu tylko tym, którzy mogą zabrać głos,
- blokowanie możliwości korzystania z prywatnych czatów w czasie zajęć dydaktycznych,

- sprawdzanie treści udostępnianych przez uczniów na czacie klasy.